



Większość pieniędzy, jakie w ramach kontraktu wojewódzkiego trafi na Warmię i Mazury, zgarnie Olsztyn. Zaplanowane, ważne, dla Elbląga inwestycje, zostały wykreślone z zadań rządowych. Urząd Marszałkowski, w którym wysokie stanowiska pełnią przecież także elblążanie, zadbał jednak o to, by setki milionów złotych znów trafiły głównie do Olsztyna.

Dzisiaj w Elblągu podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyc podpisała z marszałkiem Jackiem Protasem kontrakt wojewódzki. Na tę uroczystość nie zaproszono władz Elbląga. Może dlatego, że z uzyskanych przez władze miasta informacji wynika, że kontrakt ten jest dla miasta krzywdzący, a przed wyborami władze województwa nie chciały tej informacji upubliczniać.

Okazuje się, że już 4. listopada Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Decyzja jest niekorzystna dla nas. Elbląg w ramach kontraktu nie może liczyć na wsparcie rządowe większości projektów, m.in. na: budowę trakcji tramwajowej w ciągu ulic Gen. Grot-Roweckiego i 12 Lutego; zakup nowych wagonów oraz modernizację bazy zajezdniowej; budowę obwodnicy wschodniej; modernizację sieci ciepłowniczej EPEC; rozbudowę Elbląskiego Parku Technologicznego o nowe funkcje biurowe, laboratoryjne i produkcyjne. Wykreślono też projekt dotyczący rozbudowy kanalizacji sanitarnej w Elblągu. Nie uwzględniono także projektów złożonych przez PWSZ w Elblągu (uwzględniono natomiast projekty Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego).

Wszystkie te inwestycje były zapisane w planach inwestycyjnych województwa. Dlaczego za plecami Elbląga ostatecznie zostały wykreślone? Negocjacje z rządem w tej sprawie prowadziły władze naszego województwa i tam należy szukać odpowiedzi.

- Szkoda, że deklaracje władz województwa dotyczące wspierania Elbląga nie znajdują pokrycia w rzeczywistości – stwierdza prezydent Elbląga Jerzy Wilk.

Rada Ministrów pozostawiła jedynie projekty związane z elbląskim portem. To: budowa nowego nabrzeża przy ul. Radomskiej i przedłużenie terminala składowo-przeładunkowego; budowa obrotnicy na rzece Elbląg; budowa mostów na rzece Elbląg i Kanale Jagiellońskim wraz z układem komunikacyjnym oraz budowa bocznicy kolejowej i terminalu nr 2 w Elblągu. W inwestycjach elbląskich znalazła się jeszcze przebudowa budynku elbląskiego Światowidu. Wszystkie te zadania zostaną zrealizowane, jeśli znajdą się na nie środki. Elbląg nie ma więc żadnych gwarancji, że dojdą do skutku.

- Mimo iż nie możemy liczyć na wsparcie rządu i województwa, będziemy starali się zrealizować

te zadania w oparciu o środki unijne – zapowiada Jerzy Wilk.

Elbląg nie jest jedynym miastem, które traci w ramach kontraktu. Podobnie ma się rzecz np. z Ełkiem.

Natomiast powodów do narzekania nie powinni mieć mieszkańcy Olsztyna. Gros pieniędzy w ramach kontraktu trafi do stolicy województwa lub na projekty związane bezpośrednio z Olsztynem. W poprzedniej perspektywie Olsztyn otrzymał np. 400 mln na budowę linii tramwajowych. Teraz znalazły się środki m.in. na budowę drogi Olsztyn-Olsztynek, obwodnicę Olsztyna, projekt pn. „Wzmacnianie potencjału gospodarczego stolicy województwa poprzez optymalizację jej układu drogowego”, „Prace na linii kolejowej nr 216 na odcinku Działdowo – Olsztyn”, budowę elektrociepłowni Olsztyn, rewitalizację zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie, czy remont i modernizację stadionu lekkoatletycznego w Olsztynie Kortowo.

Inwestycje te w 85 proc. będą finansowane przez Unię Europejską, resztę środków dokłada rząd. Nie obciążają one więc budżetu samorządu i pozwalają na realizację innych zadań.